



**Digitization of the scientific library of the
State Museum of Natural History of NAS**

Berendsa Adolfa Busko i Źródło mineralne – 1834. – Warszawa.
– 37S.

Download a copy of the book from the site:

<http://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

http://libsmnh.com.ua/books/berendsa_adolfa/busko_i_zrodlo_mineralne_1834/

92-115

154

BUSKO.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

W Drukarni J. WĘCKIEGO.

P. Sarnowski

9-115.
1984
1990

BUSKO

I ŹRÓDŁO MINERALNE

POD NIEM ZNAYDUIĄCE SIĘ

OPISANE PRZEZ

ADOLFA BERENDSA

DOKTORA MEDYCYNY.

*Quid est suavius quam bene rem
gerere bono publico.*



WARSZAWA,

NAKŁADEM AUG. EM. GLÜCKSBERGA KSIĘGARZA

PRZY ULICY MIODOWEJ N° 407 POD FILARAMI.

1836.

78/2

THE

OF

AND

THE

THE

THE

THE

THE

THE

THE

THE

THE

THE

THE

THE

THE

THE

THE

THE

JASŃNIE OŚWIECONEMU

Namiestnikowi Cesarско-Królewskiemu

w Królestwie Polskiem

JENERAŁOWI FELDMARSZAŁKOWI

KIĘCIU WARSZAWSKIEMU

HRABI

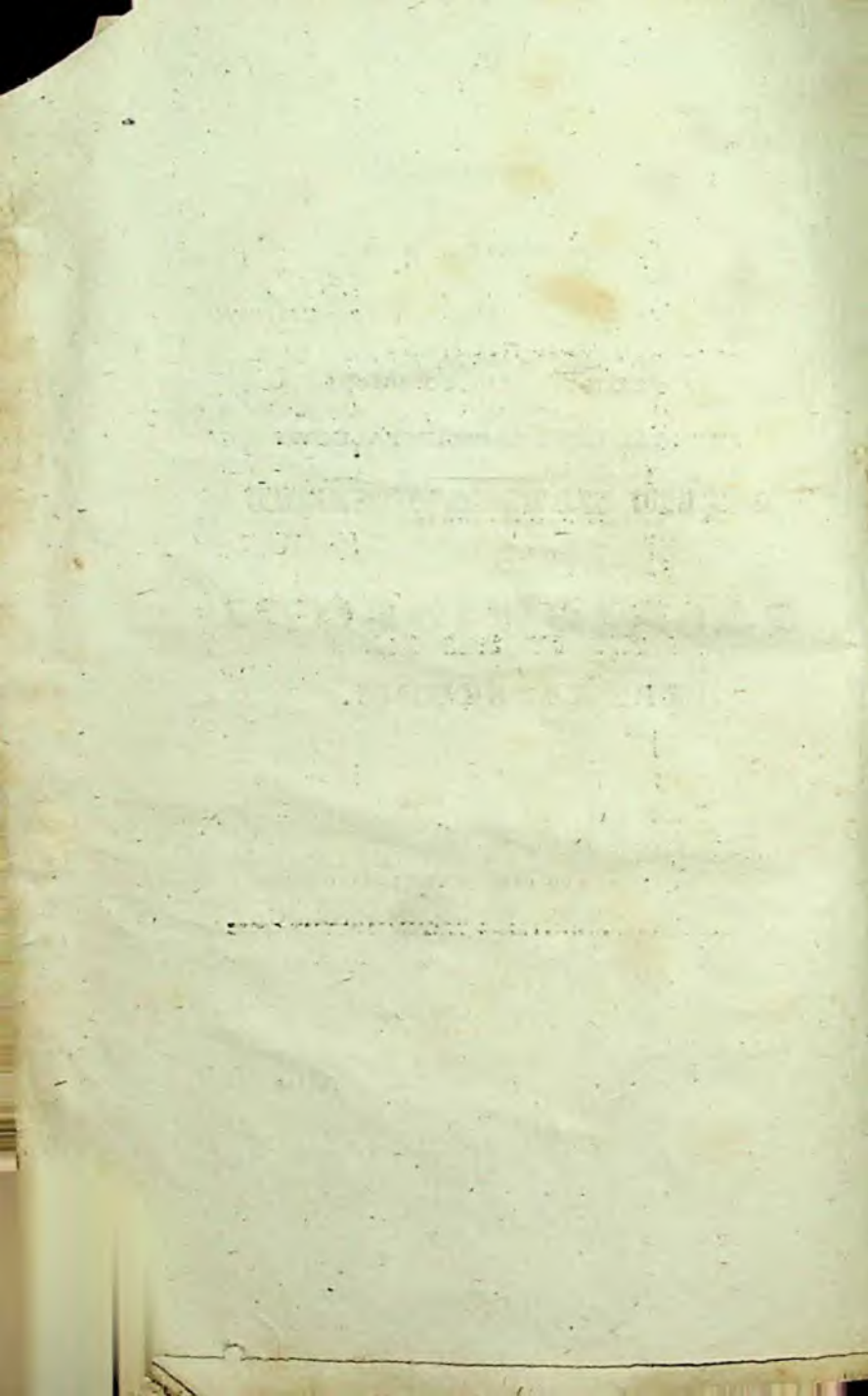
PASKEWICZOWI

ERYWAŃSKIEMU.

W DOWÓD GŁĘBOKIEGO USZANOWANIA

przypisnie

Auton



PRZEDMOWA.

Aczkolwiek przekonany jestem, że przeciąg czasu trzech miesięcznego pobytu mego w Buskuna-der był krótki i niedostateczny do zupełnego poznania skuteczności znaydującego się tam źródła mineralnego; mniemam jednak, że zebrane w tym względzie wiadomości i udzielone w dziełku niniejszém, nie będą bezkorzystne.

Tém bardziéy czuie się bydź do tego obowiązany: że mała dotąd jest liczba osób, którymby własności i sposób działania wody mineralnéy Buskiéy w rozmaitych cierpieniach ludzkich, niemniéy inne okoliczności do miejsca samego przywiązane, niemały iednak wpływ na pomyślne lub niepomyślne ukończenie kuracyi mające, istotnie znane były; a ztąd: że wielu z chorych udają się do Buska, którymż użycie wód termicznych nietylko, że nie przynosi ulgi w ich cierpieniach, lecz nawet przeciwny wywiera skutek: — że dla téy to przyczyny nie ieden z nich odbywa kilka-

naście i kilkadziesiąt mil drogi, na niemały naraża się wydatek, i wracając słusznie narzekając na wody Buskie: — że nakoniec o dobroczynnych iéy skutkach właściwie w wielu chorobach zastósowaney liczne przekonały mnie doświadczenia.

O ile z iednéy strony życzę, aby doświadczenia późniejsze innych lekarzy potwierdziły moje mniemanie o działaniu wody mineralnéy Buskiéy i ażeby tym sposobem ta szczupła praca, odpowiedziała szczérym dążeniom moim, o tyle z drugiéy strony nie wątpię, że tak wyraźnie skutki tegoż źródła, w niektórych cierpieniach

chronicznych, dadzą mu prawo
walczenia o pierwszeństwo z wie-
lu innemi źródłami mineralnemi.

w Warszawie dnia 9 Stycznia 1834.

O MIASTECZKU BUSKU.

Busko, miasteczko rządowe, w Królestwie Polskiem, Województwa Krakowskiego, Obwodu Stopnickiego, odlegle od Warszawy mil 33 pocztowych, a od Krakowa mil 10, leży na miejscu górzystém, otoczoném ze wszech stron pięknymi płaszczynami; następnie górami już większemi, już mniejszemi, z których iedne są zupełnie obnażone, do roli zdadne, inne zaś po-

kryte pięknymi krzewami, gdzie niegdzie knieiami. Góry te iakkolwiek w niektórych miejscach dosyć wzniosłe, nie przeszkadzaia jednak w dniach pogodnych wspaniałemu widokowi gór Karpackich, które 15—17 mil od Buska są odległe i naylepićy się widzieć daia ze strony południowo-zachodnićy. W ogólności blisko Buska nie zbywa na okolicach do przyiemnćy przechadzki dla miłośników mieysc przez samą tylko naturę upiększonych; dotychczas bowiem nigdzie dzieła sztuki ieszcze widzić się nie daia.

Odlegleysze od Buska okolice niemińcy są godne widzenia, iuż dla położenia ich oko bawiącego, iuż dla pamiątek dzieiów naydawniejszych, w historyi dosyć ważne epoki stanowiących; i tak: miasteczko Wiślica małe

dwie mile od Buska w stronie południowéj leżące, zawiera w sobie mało uszkodzony kościół z ciosowego kamienia w guście naydawniejszéj architektury; przed laty pięciuset kilkadziesiąt ieszcze przez Króla Władysława Łokietka zbudowany. Niedaleko Wiślicy ze strony wschodniéj znayduią się góry gipsowe wałami otoczone; te zdaniem niektórych są zabytkiem starożytnego zamku Króla Kazimierza Wielkiego. Od strony wschodniopółudniowéj o pół mili od Wiślicy iest fabryka siarki kopalnéj, gdzie ią w znaczney ilości wydobytą oczyszczają, mieysce to nazywa się Czarkowy. O półtory mili od Buska ku stronie południowo-zachodniéj iest wieś Skorociče zwana, gdzie pięknie przez naturę ukształco-

cone góry, składające się z gipsu krystalizowanego i wyobrażające zupełnie formne iakby przez sztukę zbudowane groty i iaskinie w wielu miejscach wodą napelnione, każdego widza uwagę na siebie zwracają.

Miasteczka inne w bliskości, bo tylko o dwie mile od Buska odległe są: ze strony północno-wschodniéy Chmielniki, gdzie się stacya pocztowa znayduje; ze strony wschodniéy Stopnica miasto obwodowe; a nakoniec ze strony zachodniéy Pińczów, przez samych prawie żydów zamieszkane, którzy się trudnią handlem rozmaitego rodzaju. Do Pińczowa udają się osoby w Busku przebywające w celu zaopatrzenia się w rzeczy im potrzebne.

Busko liczy domów 106, murowanych zaś tylko 4, kościół jeden wię-

kszy murowany, drugi mniejszy drewniany; mieszkańców obojga płci 616, samych Chrześcian, gdyż żydom wzbronione jest tam stałe zamieszkanie.

Mieszkańcy tameczni trudnią się tylko rolnictwem; żaden z nich nie poświęca się iakiemuś rzemiosłowi, ani innemu przemysłowi; ztąd policzyć ich można do klasy ludu biednego. Małe ich domy, po większey części źle zbudowane i opuszczone, są przyczyną trudności w dostaniu wygodnego pomieszkania dla osób tam przybywających w celu poratowania zdrowia, których liczba co rok się powiększa. Korzystając jednak z téj okoliczności, właściciele starają się wprowadzić na czas kąpieli naprawiać swe domy, lecz każą sobie za wynajęcie pomieszkań drogo płacić, i tak za dwa

lub trzy pokoiki: wybielone, nędzne, z lichými z drzewa zrobionemi meblami, małą komóreczką do kąpieli przeznaczoną, płaci się na dobę 5—8 złp. W lepszych zaś domach, których liczba iest bardzo małą, płaci się 10, 12, 20 złp. na dobę za trzy pokoie wprawdzie porządniejsze, opatrzone lepszymi meblami, izbą dla służących wraz z kuchnią, (gdzie się znajduje wmurowany duży kocioł, nayeściej żelazny, do ogrzania wody potrzebny do kąpieli), osobny pokój z wanną, stajnią i wozownią. Pomiedzy innemi pomieszkaniem, naywygodniejsze i naytańsze są w domach należących do W. Felixa Rzewuskiego, z któremi graniczy ogród spacerowy dosyć obszerny, dobrze utrzymany, którego drzewa wysokie i gęsto liściem okryte,

przyjemnie ulice ocieniają. Ogród ten przez cały dzień jest otwarty dla gości w Busku bawiących się, z których wielu pija w nim wody mineralne, zwłaszcza ci, którzy albo dla słabości zdrowia, albo dla innych przyczyn nie mogą dalekich odbywać przechadzek.

Po środku miasta znajduje się bulwar, dosyć obszerny w przeszłym roku dopiero założony, który będzie mógł kiedyś do tego samego służyć celu, jeśli go drzewa dostatecznie ocienią.

Niemniéy ważne, sądzę, będą wiadomości o innych potrzebach życia w Busku. Niektórzy bowiem, porównyując Busko poniekąd z podobnemi zakładami za granicą już od tylu lat istniejącemi, ludzą się nadzieją znalezienia stósownych dla siebie wygod, i tacy przyiechawszy do Bu-

ska widzą się bardzo zwiedzionymi w ich oczekiwaniu. Inni zaś w przekonaniu, że w Busku zupełny jest niedostatek rzeczy do opędzenia pierwszych nawet potrzeb życia służących, nie ośmielając się odbyć tę podróż, pozbawiają się środka dobroczynnéj natury, mogącego ulżyć ich cierpieniom. Zapobiegając więc błędnemu mniemaniu starać się będę w krótkim opisie oddać stan istotny Buska, aby przez to wziętość wód Buskich nie traciła; albowiem kiedy inne wody mineralne za granicą, iako to: Karlsbad, Marienbad, Toeplitz i t. d. iakkolwiek w wielu cierpieniach nader skutecznemi są, zachęcają zapewne nie iednego piękną naturą, budowlami, ogrodami i tym wielu innemi okolicznościami mogącemi uprzyjemnić iego pobyt. Wody Bu-

skie pozbawione tych wszystkich zalet, winne są tak znaczną liczbę osób tam leczących się tylko istotnym i wyraźnym skutkiem iakich doznaia z ich użycia. *Ne quid nimis!!* Tak ze strony Rządu, iako też ze strony kompanii mającý Busk w dwudziestopięcioletniéy dzierżawie starano się (o ile to w tak krótkim przeciągu czasu dało się uiścić) wprowadzić porządek i opatrzyć produktami do życia potrzebnemi, iako to: dobrém mięsem wołowém, cieleciną, skopowiną; cena ich niezbyt wysoka, nie różni się prawie od Warszawskiéy. Kury, kurczęta, iaia, masło, nabiał i niektóre warzywa w obfitości ze wsiów przyległych przywożone są nadzwyczaj tanie; o zwierzynę i ryby świeże trudno iest. Dotychczas naywiększa nie-

dogodność, iaka się często osobom tam znaydującym się, mianowicie chorym czuć dawała, był niedostatek dobrego chleba, bulek i dobréj wody mogącéj służyć za zwyczajny napóy. Wszakże i tę niedogodność, ile mnie wiadomo, uchylono przez wykopanie studni w dobrą wodę obfitę i przez sprowadzenie piekarza.

Przez czas kąpieli znaydują się w Busku dwie cukiernie i dwie traktyernie; w tych ostatnich cena jest stała, przez władzę policyiną potwierdzona, tak potraw pojedynczych, iako też i obiadu całego, składającego się zwykle z pięciu potraw dosyć dobrze zrobionych. Wina dostać można w rozmaitych gatunkach; piwo dla niedostatku dobrych w okolicach Buska browarów, było dotychczas bardzo złe.

Miłośnicy literatury znajdą rozmaite dzieła francuzkie i polskie w księgarni Pana Dmochowskiego, w Busku przez czas kąpieli znajdujący się, w który takowe albo tygodniowo, albo miesięcznie przedplacają się.

Zabawy publiczne są: w Niedziele wieczory z tańcami, gdzie każdy z gości za opłatą złp. 3 gr. 5 może mieć udział, a w dni powszednie są tak nazwane resursy, podczas których młodzież zaięta jest rozmaitemi gry, starsi zaś albo się bawią konwersacją, albo też grywają w gry towarzyskie. Te ostatnie, to jest: tak nazwane resursy, trwają zwykle od szóstey po południu do dziesiątę wieczorem; nie wymagają szczególnego nayczęścię zenujący gotowalni, i dla tego częstokroć są przyjemniejsze, a niezawodnie ce-

lowi leczenia bardziéj odpowiadające,
aniżeli wieczory niedzielne taneczne,
które zwyczajnie od godziny siódméj
zwieczora do godziny drugiéj, a nie-
rzadko do trzeciéj albo czwartéj po
północy trwają.

O ŹRÓDLE MINERALNÉY WODY *pod Buskiem znajdującém się.*

Co się tycze źródła wody mineral-
néy Buskiéy pod względem iego histo-
ryi, własności fizycznych i chemicz-
nych odwołuie się do pisma Ferdy-
nanda Wernera (*) w roku 1832 dru-

(*) Rozbiór chemiczny wody mineral-
néy znajdujący się pod miastem Busk
uskutecznione przez Ferdynanda Werner
Assessora Formacyi w Radzie ogólnéy Le-
karskiéy.

kiem ogłoszonego, z którego wyiątki ważniejsze, dla większój czytelnika dogodności, nie będzie od rzeczy tu powtórzyć i tak:

„Źródło mineralne znayduie się o ćwierć mili od miasta ze strony południowéj, blisko drogi prowadzącéj do Wiślicy w obrębie tak nazwanych Legackich gruntów, należących niegdys do zgromadzenia Panien Norbertanek. Według dowodów znaydujących się w rekopismach Dyrekcyi Górniczéj, źródło nayprzód odkrytém zostało w roku 1776 przez Xiędza Franciszka z Pauli Belina Ossowskiego, ówczesnego Kommissarza Klasztoru Buskiego PP. Norbertanek i Kustosza Katedralnego Krakowskiego.— Ów szanowny Prałat kopiąc w tém mieyscu początkowo własnym kosztem szybk w n

zici wykrycia soli, znalazł wodę mo-
mo słoną i cokolwiek gorzkawą, z któ-
réy przez gotowanie z iednéy kwarty
miał otrzymać trzy lóty podobnego sma-
ku soli.

W roku 1778 doniósł odoświadcze-
niach swoich do Warszawy JO. Xię-
ciu Szembek, ówczesnemu Biskupowi
Plockiemu, który staraniem swoim
wyiedział u ś. p. Króla Stanisława
Augusta, iż w roku 1780 pierwsze
zlp. 300 posłane zostały z rozkazem kon-
tynuowania założonego szybu w Busku.
W tymże roku iednak, po zlustrowa-
niu przez Hrabiego Hersa zaczętych
dział w Olkusz, Mogile i Busku, przy-
slano dukatów trzysta na dalsze po-
szukiwania soli kamiennéy, i zdać się,
iż pod- ówczas odkryto dwa źródła, ie-
dno słone, a drugie iak się wyrażaia,

siarczyste, obadwa przeszkadzające ciągle w robotach górniczych. Na ten czas szyb główny był głęboki na 48 $\frac{1}{2}$ łokcia, a prócz tego było innych szyb w różnych dyrekeyach ośm; lecz wszelkie poszukiwania stały się daremnemi gdyż woda słona i siarczana wszystko zawsze zalewała.

W roku 1782 obiechawszy kopalnie Polski z polecenia Królewskiego Hrabia Beust, Dyrektor kopalni Saskich z Weymaru, za powrotem swoim do Warszawy zapewnił Króla, iż z wód Buskich warzonka bydz może. W skutek tego utworzyła się kompania pod dyrekeyą wspomnionego Hrabia Beust, z którą zawarto kontrakt w roku 1783 o poszukiwanie w całej Polsce węgli kamiennych i robienia wspomnionéy soli. Tym końcem wzmiankowana kom-

pania z klasztorem Buskim zawarła kontrakt na lat 40 o grunt na którym się źródła słone znayduią. W kontrakcie tym, pomiędzy innemi warunkami pieniężnemi, umieszczonym był i ten, że kompania obowiązue się dostarczyć corocznie 1,000 garncy soli. W celu rozpoczęcia fabrykacyi soli wprowadzono tego samego roku górników z Saxonii i otrzymano w następnyim znaczną część soli warzonki.

W roku 1785 istniały tamże dwie gradynie po 300 stóp długości, dom do wywarzania soli z dwoma kotłami, rozmaite domostwa mieszkalne, magazyny, kuznie, piece do wapna i zatrudniano przeszło 150 robotników, tak cudzoziemców, iako i kraiowców. Wywarzanie téy soli zdawało się dość korzystném; iednakże tę fabrykacyą,

ile dowody o tém przekonywają, tylko do roku 1792 kontynuowano. Z czasem wszelako, gdy ta prowincya przeszła pod panowanie Austryi, bliskość Wieliczki i w proporcyi male korzyści z téy nieczystéy warzonki, były powodem, iż zaprzestano wszelkiéy fabrykacyi, rozebrano budynki główniejsze, tak iż tylko ślady mieysc ieszcze widzieć można, gdzie owe długie gradyernie stały.

Rząd Królestwa Polskiego w roku 1814 i następnych latach poszukując w całym kraju soli, zwrócił swą uwagę takż i na Busk, lecz mały już dzisiaj procent soli, którąby można z téy wody otrzymać, przytomność w niéy siarkanu magnezyowego, będącego przyczyną goryczy, radziły zaniechać próżnych wydatków. Tegoczesne odkry-

cie skutków lekarskich téy wody winniśmy dzierżawcy tych dóbr W. Felixowi Rzewuskiemu, który według podania długi czas będąc dręczony reumatyzmem, wpadł na myśl użycia jeszcze kąpieli z téy wody, i istotnie doznał szczęśliwego skutku.”

Źródło wspomniane już w przeszłym roku pokryto murowaną rotundą, która wewnątrz przez ścianę wysoką przedzieloną jest na dwie części. W iednój zbierają się goście dla nabrania wody, wypuszczający się z rury do teyże ściany wmurowanéy i zamykający lub odmykający się za pomocą korka. W drugiéy zaś polowie znajdują się pompy tłoczące, które poruszane napelniają tam przywożone beczki wodą z tegoż źródła. Źródło to głębokie jest łokci 12 a obfitość

wody iest nadzwyczajnie wielką, o
którę, ażeby mieć lepsze wyobrażenie,
przyłącza się następna tablica ozna-
czająca przyływ wody. (*)

dnia 14 Września

dnia 15 Września

NUMER BIEŻĄCY	CALE	MINUTY	NUMER BIEŻĄCY	CALE	MINUTY
1	6	5 $\frac{1}{2}$	1	6	5
2	6	6	2	6	5 $\frac{1}{2}$
3	6	6	3	6	6
4	6	6 $\frac{1}{2}$	4	6	6
5	6	7	5	6	6 $\frac{1}{2}$
6	6	7 $\frac{1}{2}$	6	6	7
7	6	9	7	6	8
8	6	9	8	6	9
	24	56 $\frac{1}{2}$		24	53

(*) Tablica ta ułożona według doświad-
czenia w roku 1830 przez W. F. Wernera
przy samém źródle zrobionego.

Własności fizyczne.

Woda ze źródła świeżo czerpana wydaje małe perełki, jest zupełnie czystą, zapachu nieprzyjemnego, podobnego do zgniłych jaj, który pochodzi z przytomności gazu wodorodno-siarczystego; smak, oprócz właściwego temu gazowi, jest jeszcze słono-gorzki. Temperatura jest $+12^{\circ}$ Reaumura; zostawiona w naczyniu otwartym przez godzin 48 zachowuje początkową przezroczystość, zapach zaś nieprzyjemny utraci. Im bardziey jest ogrzewana, tém więcey uwalnia gazu wodorodno-siarczystego, którego przytomność w małej wprowadzie ilości w temperaturze $+90^{\circ}$ jeszcze się okazuje.

Rozbiór chemiczny.

Woda Buska dotychczas chemicznie doświadczoną była tylko przez W. F. Wernera, którego rezultaty są następujące: 1,000 cent. kubicznych, co do miary, w temperaturze 0° i ciśnieniu barometryczném 25,5 cala, zawierają gazu kwasu wodorodno-siarkowego

go 37,53

Węglowego 18,38

Saletrorodu 12,80

Powietrza atmosferycznego 10,94

w ogóle 79,65 c. k.

Zaś co do ciał stałych w 10 grammach czyli 100 centygrammach soli z téżże wody otrzymanéy znajduje się:

Wodiodanu magnezyi . . . 0,059

Wodochloranu — . . . 0,391

Siarkanu — . . . 1,305

Wodochloranu sody. . . . 6,871

Przywęglanu wapna . . .	0,170
Siarkanu wapna . . .	1,200
Materyi ekstraktowéy . . .	
Straty . . .	0,004
Ogól	10,000

A zatem 1,000 centymetrów kubicznych wody zawierać będą:

Wodoiodanu magnezyi . . .	0,082
Wodochloranu — . . .	0,546
Siarkanu — . . .	1,824
Wodochloranu sody . . .	9,602
Przywęglanu wapna (sous carbonates) . . .	0,238
Siarkanu wapna . . .	1,677
Materyi ekstraktowéy . . .	
Straty . . .	0,006
Ogól	13,975

Jeżeli dopiero wymienione wypadki, tak co do ciał lotnych, iako i stałych, zamienimy dla dogodności lekarzy na

pewną miarę kraiową i wagę apteczną,
to iest: na iedną kwartę miary nowo-
polskiéy przypadnie, iż takowa, będąc
równą iednemu Litrowi, co do ciał lo-
tnych zawierać będzie :

Gazu kwasu wodorodno - siarkowe-
go. 2,715

Gazu kwasu wodorodno-wę-
glowego 1,330

Saletrorodu 0,926

Powietrza atmosferycznego 0,791

Ogółem 5,726 c. k.

Zaś co do ciał stałych, zawieraiąca
iedna kwarta gramm 13,975 czyli gran
22,452, takowe składać się będą :

z Wodoiodanu magnezysi gran. . 1,35

z Wodochlorku — 8,77

z Siarkanu — (soli gorz-
kiéy) 29,30

z Wodochloranu sody (soli kuchennéy)	154,26
z Przywęglanu wapna (sous carbonate)	3,81
z Siarkanu wapna (gipsu)	26,94
z Materyi ekstraktowéy (Humus,	
Straty	0,09
Ogólem gran. 224,52	

O DZIAŁANIU WODY BUSKIEJ.

Działanie wody Buskiej poniekąd już rozbiór chemiczny wskazuje, i różni od wszystkich innych dotąd nam znanych wód mineralnych; idąc jednak za zdaniem *Hufelanda, Wurcera i Hei- dlera*, sądzę, że tylko obserwacye i doświadczenia mogą ocenić wartość wody mineralnej, tak iak każdego innego środka we względzie lekarskim.

Przedmiotem tedy następnych uwag moich będzie wskazać:

1. W ogólności skutki, iakie wody mineralne Buskie wewnątrz i zewnątrz,

pod postacią kąpieli i okładan użyte,
na organizm ludzki wywierają.

2. W szczególności choroby chroniczne,
które stanowią prawdziwe wskaza-
nia, *indications*, użycia wzmianko-
wanéj wody, i nakoniec stany choro-
bne, które sprzeciwiają się iéy użyciu;
a zatém zakazy, *contraindications*.

Cokolwiek tu powiedzianém będzie,
wspiera się na czystém doświadcze-
niu: starałem się bowiem, dla istotnego
przekonania się o skutkach wody mine-
ralnéj Buskiéj, ile możności unikać uży-
cia wszelkich innych środków lekar-
skich.

*IV ogólności skutki, iakie użycie we-
wnętrzne i zewnętrzne wody Buskiéj
na organizm wywierają.*

Woda Buska, dla woni nader nieprzy-
jemnéj gazu wodorodno-siarczystego i

smaku słono-górkiego, częstokroć wymaga wielkiego przezwyciężenia ze strony chorych, a mianowicie dzieci, do wypróżnienia pierwszego kubka, tak dalece, iż niekiedy przez womity zwróconą bywa; kilka jednak dni czasu już wystarczają do przyzwyczajenia się do niej, a zwłaszcza kiedy się takowa przy samém piie źródle, z kąd bezpośrednio czerpana, będąc jeszcze w temperaturze sobie właściwéj $+11\frac{1}{2}^{\circ}$ R., a zatem dosyć zimną, tak co do zapachu iak i co do smaku mniej przykrą się być wydaie. Osoby słusze zwykle wypiją naczco od 5 do 10 kubków 5—6 uncyi mających, a dzieci, nawet małoletnie, od iednego do trzech takichże.

W téy nawet ilości wewnątrz użyta nie robi, prócz czucia ogrzania, żadnych cierpień ani w żołądku, ani wki-

szkach, i dobrze się trawi; niekiedy sprawia odęcie i pełność brzucha, w tenczas zazwyczaj kiedy nie następują wypróżnienia stolcowe; rzadko się to iednak zdarza, a daleko rzadziéy i prawie do wyjątków policzyć można tych, którzy ciśnienie i ból w dołku piersiowym czyli tak nazwaną *Cardialgiam* doświadczali. Środkiem do zniesienia tych cierpień wystarczającym iest lewatywa ze ślazu, rumianku i masła. Po piérwszém tym sposobem wypróżnieniu stolcowym natychmiast ustępują te cierpienia. W ogólności chorzy, po użyciu wyżéy wspomnionéy ilości wody Buskiéy miewaią 2, 5 do 10 operacyi stolcowych, niekiedy i wiécéy, bez żadnych poprzedniczych dolegliwości.

Wypróżnieniom takowém, iakkolwiek obfitém i częstém, (bo iakem iuż po-

wiedział) niekiedy 12 razy miejsce
mającem, nie towarzyszą ani rznięcia
żołądka, ani ściskania kiszki odchodo-
wéy (tenesmus), ani upadek sił lub
mgłości, którychby się w tym razie
spodziwać można było. Owszem wy-
próżnienia te najczęściej zostawiają
po sobie pewną lekkość i rzeźwość ca-
łego ciała. Skutkiem ich odchody wy-
chodzące są początkowo zsiadłe, spie-
czone, późniéy coraz plynniejszy, za-
wsze obficie z żółcią zmieszane, kolo-
ru rozmaitego, niekiedy czarne, nie-
kiedy szare, żółte i t. d.; u wielu, a
szczególniéy u dzieci skrofulicznych
mnóstwo zawierają w sobie robaków
z gatunku *ascarides lumbricoides*, *oxyu-
ris vermicularis*, a w dwóch indiv-
duach nawet *taenia lata*. Często b=
dzo u osób hemoroidalnych ze kr=

mieszane. Zdarzyło się
dzieć u pacjentów moich wychodzić
wraz z ekskrementami w kawałkach
materyą białą do klaystru zupełnie po-
dobną. Jeden tylko przykład mi jest
wiadomy odeyscia kamyka żółciowego.

Ci, którzy mniéy często od wewnę-
trznego użycia wody Buskiéy mają wy-
próżnienia stolcowe, oddają w nieró-
wnie większey obfitości urynę.

Apetyt znacznie się powiększa. Rodzice
tego naybardziéy doświadczają u dzieci
wodę Buską piałących: co moment albo-
wien żądają cokolwiek do zaspokoienia
glodu. Osoby przez dlugi czas wstręt do
kawy mające z naywiększą niecierpli-
wością na śniadanie ją oczekują. Wszak-
że są niektóre osoby, u których się ape-
tyt zmniéysza; do rzadkich to iednak
należy przykładów. W ogólności tra-

wienie przy ścisłym zachowaniu diety znacznie się poprawia. Niektórzy po kilku kubkach wody Buskiéy dostają mocnego pragnienia, które się najlepiej daie słodkiem ugasić mlekiem, albo téż wodą z cukrem.

Wzmiankowane skutki wody Buskiéy wewnątrz użytéy, daia się niemniej spostrzegać po użyciu iéy zewnętrznym sposobem kąpieli. Doświadczenia mnie przekonały, że już po kilku kąpielach następuje rozwolnienie żołądka u niektórych osób przez długi czas zatkanie cierpiących, u innych odchód uryny znacznie się powiększa. W ogóle iednak te skutki są mniej wyraźne; bez wątpienia, dla tego że kąpiele wzmiankowane w temperaturze $+ 25^{\circ}$ do 30° R. mocniéy działają na systemat skórny. W czasie ich użycia

następnie zaczerwienienie się całej powierzchni ciała, swierzb, bieganie iakby mrówek, szczypanie w wielu miejscach. Uczucia te tak są niekiedy wyraźne, że się chorzy od krzyku wstrzymać nie mogą. Przeziw widzialny i niewidzialny znacznie się przysparza i przez czas nieiaki po kąpie-
li jeszcze się utrzymuje. Często bardzo w ciągu leczenia widzieć się daie luszczzenie się skóry, rozmaite wysypki w wielu miejscach powierzchni ciała, iako to: pod postacią bombli, wysypki podobnéj do odry, plam czerwonych drobnych, a niekiedy i znacznych wrzodzianek. Bóle artretyczne i reumatyczne niekiedy się powiększają, niekiedy zaś nowe się rodzą; (co niektórzy uważają za znak dobry mającego nastąpić sku-

tku, a co w doświadczeniach moich wcale się nie potwierdziło.) Z tego, co się dotąd powiedziało, dostatecznie się przekonywa, iak mocno działa woda Buska oddzielnie wewnątrz lub zewnątrz użyte na systemata organów odosobniających i wydzielających; wątpić przeto nie trzeba, że z połączonego iéy użycia wewnętrznego i zewnętrznego tém dzielnieysze wyniknąć muszą skutki,— i rzeczywiście wynikają.

Każdemu z Lekarzy wiadomém iest, że choroby zostawione siłom natury, nie innemi nayczęściéy leczą się drogami, iak tylko albo przez kanał kiszkowy, albo przez drogi urynowe, albo nakoniec przez skórę. Środek więc, który tak wyraźnie działa na te trzy

drogi, nie łatwo zastąpić można iakie-
mokolwiek innemi lekarstwami.

Nim przystąpię do opisanja stanów
chorobnych, w których wody Buskie
są wskazane, wspomnieć muszę o pra-
widłach zachowania się chorych w cza-
sie leczenia, których się w ogólności
trzymałem.

Przepisy dyetetyczne.

Chorzy zrana piłą naczczu wodę
mineralną, używając przez kwandrans,
a naymniéy przez 10 minut czasu, po
wypróżnieniu każdego kubka ruchu ko-
niecznie potrzebnego. Po upływie
godziny, kawa mléczna z ciastem nie-
tlustym, zdaie się bydź naystosowniey-
szém przy użyciu wód mineralnych
śniadaniem. Kawa nie obciąża żołądka,

nie sprzeciwia się działaniu wód, przeciwnie dopomaga do rozwolnienia żołądka. Niejednokrotnie zdarzyło mi się słyszeć, a nawet na samym sobie doświadczyć, że wody mineralne Buskie dopiero po wypiciu kawy zaczynają skutkować.

Kąpiel bierze się zwykle przed południem między 9, 10, 11 albo też 12 godziną, tak jednak, ażeby do obiadu (najlepiéy wczesnego) przynajmniej $1\frac{1}{2}$ albo 2 godziny czasu upłynęło. Temperatura kąpeli powinna być umiarkowaną dla tych, u których niechcemy przez wysoki stopień ciepła wzbudzić mocniejszy przeziw, a gdzie raczej celem naszym iest, ażeby przez dłuższe chorego zostawanie w kąpeli, cząstki składowe wody mineralne by-

ssane. Temperatura ta jest od $+23^{\circ}$
 9° R. Wyżéy 29° R. iuż należą
 wracających.

aypewniéyszą iednak w tym wzglę-
 e wskazówką podług mego zdania,
 t własne uczucie chorego; naznacze-
 e zaś pewnego stopnia temperatury
 yższéy lub niższéy nie zawsze może
 mieć miejsce, i dla tego też mylné twier-
 zenie JP. *Wetzlera* idącego za zdaniem
 D. *Heidlera* w następnych słowach wy-
 rażone: „Von der Temperatur, den Anzei-
 gen und Gegenanzeigen der heissen (über
 96° F. oder 29° R.), der warmen (zwi-
 schen 96° und 85° F. oder 29° bis 23° R.)
 und der kalten Bäder (von 85° bis 32°
 F. oder 23° bis 0° R. mit Unterabthei-
 lung der letztern in kühle, von 85° bis
 65° F. oder 23° bis 15° R.) handelt

Herr Heidler ausführlicher, als bisher in einer Brunnenmonographie geschehen ist und seine Schrift gewinnt dadurch nicht wenig an Werth. Nichts kann in der That ungereimter und lächerlicher seyn, als der Ausspruch, der sich in so vielen Brunnenschriften findet: der Kranke soll in der Temperatur baden, in welcher er sich am behaglichsten fühlt!— Als wenn ein Bad von demselbem Mineral-Wasser nicht verschiedene Wirkungen enthielte, je nachdem es heiss, warm oder kalt angewendet wird. Hieraus erhellt auch, dass jene Badeanstalten un zweckmässig und schlecht sind, wo die Temperatur des Bades nicht mit dem Thermometer geregelt, sondern von den Badeknechten und Mägden nach dem Gefühle ihrer rauhen, groben Hände bestimmt wird, und durch Einlassung kal-

ten oder heissen Wassers in die Wanne abgeändert, erhöht oder vermindert werden kann."

Jest a priori powiedziano i nie może się w praktyce uważać za prawidło stanowcze. Komuż bowiem z Lekarzy praktycznych nie zdarzyło się widzieć chorych, którzy w kąpieli 29° , 30° , a nawet więcej stopni ciepła na Termometrze R., skarżyli się na zimno, i przeciwnie takich, którym kąpiel 25° , 26° R: już była zbyt ciepłą, niekiedy mgłości sprawującą? Czyliż dogadzaiać w tym względzie teoryi, będziemy się mogli dobrych w leczeniu spodziewać skutków?

Wszakże o ciepłe i zimne tylko względnie twierdzić możemy, bo tenże sam stopień temperatury dla iednέy osoby będzie stopniem ciepłym, dla dru-

gięć zimnym; co więcćy, że częstokroć iedna i taż sama osoba, kąpiąc się w wodzie iednakowćy temperatury, lecz w odmiennych porach dnia, znajdzie znaczną różnicę co do stopnia ciepła. Zależy to zapewne od konstytucyi ciała, od stanu chorobnego w jakim się znajduią rozmaite organa, a mianowicie systemat nerwowy, od przyzwyczajenia się, i wielu innych okoliczności.

Nakōniec do zbicia tego mniemania posłużyć nam mogą doświadczenia praktyczne o działaniu wielu innych środków lekarskich, i tak *np.* Materya mędyeczna uczy, że ieden gran tartari emetici, na raz wzięty, dostateczny iest do wzbudzenia wymiotów; codziennie iednak przykłady przekonują, że niektórym trzy grana tego preparatu, a mianowicie 10 grana nie sprawiają wymio-

tów; kiedy przeciwnie inni doznają tego skutku już po pierwszém przyjętym łyżce rozczyntu granu tylko iednego w 8 albo 10 uncjach wody. To samo by się mogło powiedzieć i o wielu innych lekarstwach.

Do lekarza tedy należy osądzić: iakie kąpiele choremu są potrzebne, czy zimne, czy letnie, czy gorące, stosując się zawsze do iego własnego czucia, nie zaś stanowczo wskazując stopień termometryczny.

Niektórzy chorzy biorą dwie kąpiele na dzień, gdy te przez lekarza za potrzebne uznane będą. Druga kąpiel bierze się zwykle w godzinach 6 do 7 po obiedzie, to iest wtenczas, gdy proces trawienia zupełnie się ukończył. Błędnie postępują ci, którzy sądzą (a co się nie rzadko zdarza) że biorąc

większą liczbę kąpieli, albo dłużej w niej siedząc prędszego doznaią skutku, i że tym sposobem mogą zbliżyć kres leczenia.

Co do pokarmów, te w ogólności powinny być, tak iak i przy użyciu wszelkich innych wód mineralnych, lekko trawiące się, żołądek i kiszki nieobciążające, a zatem unikać wypada potraw kwaśnych, tłustych, séra, śmietany, ciast tłustych, wszelkiego rodzaju jarzyn (z których marchew i szpinak stanowią wyjątek); mianowicie zaś trzeba się wystrzegać owoców, które często-kroć stały się przyczyną mocnych dyaryi, a nawet dissenteryi krwawéy. Właściwiej jest używać dobre rosoły, buliony, potrawki szczególnie z kurcząt, kurczęta, cielecina, a nawet i mięso wołowe, zwłaszcza dla dzieci skroficznych, le-

guminy lekkie nie tłuste, zwierzyną, nie-
które gatunki ryb nietłustych, iako to:
szczupak i sandacz.

Za napóý zwyczajny naylepiéy służy
woda z cukrem albo z winem reńskim,
samo nawet wino reńskie w małej i-
łości przy obiedzie poniekąd potrze-
bném iest.

Przepisy te dyetyczne, takóž mogą
bydź przez Lekarza odmienione, stoso-
wnie do stanu choroby, wieku, płci, na-
łogu, idiosynkrazyi i t. d.

W ogólności obowiązkiem iest każde-
go chorego wypełniać ściśle przepisy
Lekarza miéyscowego, który ciąglą
maiąc baczość nad postępem choroby,
iéy rozmaitemi odmianami, potrafi się
lepiéy do niéy zastosować; naznaczy
porę od dalszego użycia wody mine-
ralnéy wstrzymania się, albo też prze-

dłużenia takowéy kuracyi; zamieni, jeśli tego znajdzie potrzebę, wodę Buską na inną wodę mineralną obok użycia ciągłego kąpieli Buskich. I tak niektórzy z chorych, doznaiąc szkodliwego skutku od wewnętrznego użycia wody Buskiéy, pozostali tylko przy kąpielach z teyże wody, piąc wodę albo Selcerską albo Marienbadzką albo Egerską i t. p.

Przepisze również Lekarz inne lekarstwa w celu albo oddalenia przeszkód do użycia wody mineralnéy, iako to: krwistość i osłabienie, lub nieczystość żołądka; albo też w celu wsparcia lub zmienienia iéy działań; słowem każda woda mineralna, tak iak i wszelki inny środek lekarski, o ile właściwie przez lekarza zastosowaną przynieść może ulgę w cierpieniach, o tyle dowoinnie użyta staje się częstokroć nader szkodliwą.

Jaki przeciąg czasu wymaga takowa kuracya nie daie się z pewnością naznaczyć. Powszechnie przyiętém iest, że 4 do 6 niedziel na ten koniec wystarczą. Odstąpić iednak od tego prawidła wypada w miarę stopnia cierpienia, iego zadawnienia, ważności organów nim zaiętych, i nareście w miarę skutków z kuracyi wynikających. Do gruntownego wyleczenia się trzeba będzie pobyt w Busku raz albo też razy kilka powtórzyć. Niedosyć na tém, ażeby się chory przez czas kuracyi za pomocą wody mineralnéy stósownie do przepisów powyższych lekarza zachowywał; powinien ie zachować przez pewny przeciąg czasu po skończonéy kuracyi; bo od nich zależec będą skutki dobre, które częstokroć późniéy się okazują.

W szczególności choroby chroniczne, w których woda mineralna Buska wewnątrz i zewnątrz użyta dobre wywiera skutki, czyli które stanowią wskazania (indicationes).

a. Skrofule pod jakąkolwiek bądź postacią chorobną. Mówię o skrofulach atonicznych.

Tu najwięcej policzyć można dzieci cierpiące obrzęknięcie gruczołów szyjowych i podszczękowych, zapalenie i ropienie powiek i błon samego oka, częste nabrzmiewanie wargi wyższej i nosa, wyrzut na ciele téż natury, zatkanie gruczołów kreskowych etc. Lecz daleko wyraźniejsze, a nawet zadziwiające skutki wody Buskiej dają się widzieć w chorobach skrofulicznych, już w wyższym stopniu orga-

nizm ludzki zajmujących, iako to: we wrzodach zastarzających, w owrzędzeniu kości i rozdęciu ich (*in carie ossium et spina ventosa*), które przez kilka i kilkanaście nawet lat uporczywie trwając, nie ustępują działaniu żadnych innych dotąd nam wiadomych środków lekarskich, a dopiero użycie wody Buskiej winne są albo zupełne uzdrowienie, albo przynajmniej znaczne polepszenie.

b. Choroby rozmaite z przyczyny koltunowey. Działanie to zda się być tak wyraźne, że możnaby uważać wody Buskie iako środek gatunkowy w chorobach koltunowych: dopomagają bowiem do wywiązania się koltuna, który bez wątpienia stanowi symptoma *criticum diathescos plicosae*.

c. Zatkanie trzewów brzusznych i nieregularne krążenie krwi w syste-

macie żyły wrotnéy, a ztąd cały szereg chorób hemorrhoidalnych.

d. Wysypki chroniczne: krosta, parchy, liszaie i t. p.

e. Choroby z nadużycia lekarstw merkuryalnych wynikające.

f. Artrytyzm i reumatyzm.

Reumatyzm choroba ta, która była pierwszym powodem że źródło Buskie zwróciło na się uwagę lekarzy, zdaie się od iego użycia mniéy pewnego doznawać skutku, co iednak źle dotychczas urządzonym kąpielom przypisać należy.

Przeciw-wskazania, contra-indicationes.

a Skłonność do bicia krwi do organ szlachetniejszych.

b. Choroby weneryczne niewyleczone, tak dalece że można wodę Buską

uważać iako kamień probierczy, czyli cierpienie iest z nadużycia Merkuryszu, czyli też z niewyteczonego iadu wenerycznego.

c. Choroby będące skutkiem osłabienia systematu macicznego.

d. Stan organów zapalny, nawet najsilniejszy, a tém bardziej ich ropienie.

e. Choroby naczyń krwistych większych.

f. Skłonność do suchot; a zatem u osób słabey konstytucyi (cum habitu phthisico) z największą ostrożnością woda Buska użyć się powinna.

g. Choroby tak ogólnego systematu nerwowego, iakoteż szczególnych nerwów, których przyczyna nie iest materialną, albo i takie, które się nakoniec zamieniły na nerwowe, nie doznają żadnego skutku ani od użycia ze-

wewnętrznego, ani wewnętrznego wody
Buskiéy.

OPISY CHORÓB.

Nazbyt obszerném byłoby opisać historyą wszystkich chorób, które mnie trzymiesięczna praktyka w Busku nastręczyła, i dla tego tylko wzmiankę uczynię o takich, które są godniéysze uwagi.

Nr. 1.

Historya następna tém bardziéy mówi za skutecznością wód Buskich że

zawiera opis niektórych okoliczności, które zaiste opóźniaią niemało pomyślné ukończenie każdego innego leczenia; i tak, chora o którę ma być mowa, ze stanu naybiedniejszego, wysłaną została do Buska kosztem szpitala starozakonnego Warszawskiego; tam utrzymuiąc się ze szczupłego tegoż szpitala i niektórych osób dobroczynnych wsparcia, musiała się mieścić wspólnie z siedmiu innemi choremi, niemniéy biednemi, w mieszkaniu naynędzniejszemi, dla większey oszczędności kąpać się iednocześnie z drugą chorą w iednéy kąpieli. Za to wszystko zapłaciwszy, z pozostałego zaledwie w stanie była opędzić pierwsze potrzeby życia. Pokarmem iéy były kartofle, krupnik rzadko kiedy z mięsem, nay-

częścięý chléb z wodą, ani teź opatrzo-
na była w potrzebne odzienia mogące
iá ochronić od rozmaitych zmian po-
wietrza. Pomimo jednak zbiegu tak
nieprzyjaznych okoliczności, zobacze-
my iakiego doznała skutku.

Chanka Szlama, z Oyca do dziś dnia
żyjącego zupełnie zdrowego, z matki zaś
skrofulicznęý już zmarlęý, brunetka 20
lat mająca, wzrostu zaś malego, odpo-
wiedniego zaledwie wiekowi lat 13.
Odbyla ieszczę w dzieciństwie ospę
naturalną, któręý ślady w niektórych
miejscach pozostali. Regularności mie-
sięcznéý dotychczas niemiała. Przed
laty kilkunastu zaczęła cierpieć mo-
cne bóle w członkach wyższych i
niższych z obrzęknieniem ich kości
dotychczas trwającém; na częściach

mięsnych, kości wspomniane przykrywających, uformowały się wrzody, które pękały, zamieniali się na rany obszerne i głębokie mocno bolące, z których obficie się materya sączyła, a niekiedy wychodziły cząstki kości zepsutych. Podobne rany wkrótce pokazały się na głowie i na twarzy. Przyjęta kilka krotnie do szpitala starozakonnych, w którym po lat niekiedy kilka zostawała, i leczona za pomocą rozmaitych lekarstw, takićy tylko doznała odmiany, że iedne rany goiły, a na mieyscu ich się inne okazywały, tak, że pacjentka była obrazem męczarni. W takim stanie rzeczy przybyła do Buska ostatnich dni miesiąca Czerwca 1833 r. mając obszerne rany na powierzchniach przednich obydwóch goleni, na po-

wierzchnich zewnętrznych obu przedramieni, i na powierzchni wewnętrznej ramienia prawego; we wszystkich mocnych doświadczała bólów, a obok tego na przedramieniu lewém, w bliskości dawnych ran, okazywały się już obrzęknięcia zaognione, grożące wywiązaniem się nowego ropienia i ran. Zaczęła tedy leczenie w sposób następny: wypijała codziennie od iednéj do 8^{miu} kubków wody mineralnéj, brała kąpiel letnią, w któręj prawie godzinę siedziała i nakoniec szmaty maczane w wodzie mineralnéj zimnéj do wszystkich ran goleni przykładła. Takim postępując sposobem po upływie kilkunastu dni rany oczyszczając, zaczęły się zmniejszać, a po dwóch miesiącach czasu rany na nogach zu-

pełnie się zagoily, pokrywając się mocnymi bliznami; z ran zaś na członkach wyższych niektóre już są zagoione, inne zaś bliskie zagoienia, wyjąwszy te, które za pomocą kataplazmowania z ziół szaleju (*ex herbis hyoscyami et seminibus lini usitatiss*), po uprzedniem postawieniu piliawek, odkryły się na przedramieniu lewém w miejscu gdzie się znajdowała wyżej wspomniona obrzękłość; lecz i te spodziewać się go-
dzi po kilkunastu kąpielach zaleczonymi będą. Regularność miesięczna jeszcze się dotąd nie pokazała. (*)

Nr. 2.

Panna N. N. z Warszawy, 19 rok mająca, z matki zupełnie zdrowej, a oycą

(*) Chora ta teraz jest zupełnie zdrowa.

miary 6 kubków pięciuncyowych, które niesprawily więcéy nad 2—3 solucyi stolcowych, przy stosownéy dyecie dostała mocny wyrzut na twarzy, a szczególniéy na nosie i na czole, i tym sposobem z choroby zupełnie wyleczoną została, lecz zmysłu powonienia nie odzyskała.

Nr. 3.

Stanisław Grabala, chłop żonaty, ze wsi Zbrodzice o ćwierć mili od Buska odległéy, 35 lat mający, z rodziców kołtunowatych, miał ospę naturalną; od dzieciństwa zwiiał mu się kołtun, którego co rok ścinał i który po odrośnięciu włosów napowrót wracał. Ta by-

ła zapewne przyczyna, że podlegał czę-
stym bólom i zawrotowi głowy, cier-
piał szum w uszach, zaćmienie oczu,
częstokroć tak mocne że go chwilowo
zupelnie pozbawiło wzroku, a od 8go
roku wieku iego formowały się na gole-
ni prawéy co kilka miesięcy, a niekiedy
co lat kilka rany, które się goiły same
przez się zostawując po sobie piętna si-
nawe. Przed pięciu zaś laty po przypad-
kowém zadrażnieniu ciałem ostrym skó-
ry, na teyże powierzchni przedniéy go-
leni wywiązała się rana, wydająca zna-
czną ilość materyi ze krwią zmięsza-
néy. Przez użycie rozmaitych środ-
ków zewnętrznych w pospólstwie
zwykle używanych, iako to liści z ziół
niektórych, niemniéy innych lekarstw
przez Cyrulików iemu danych, rana się

coraz bardziej rozszerzała i przyjmowała postać coraz gorszą, a do tego przyłączył się ból tak mocny, że pozbawiał go zupełnie snu i apetytu. Ostatnich dni miesiąca Lipca 1833 r. pierwszy raz widząc i badając chorego, znalazłem całą goleń prawą od kolana aż do stopy zbrzękniętą, mocno czerwoną, ranę obszerności dwóch dłoni całą obiętość golenia obeymującą, mającą powierzchnią zgangrenowaną, ztąd materia iéy nadzwyczajnym fetorem cały pokóy napelniała; żadnéy tedy wątpliwości niepodlegało, że to było *ulcus phagadaenicum gangraenosum diatheseos plicosae*. Rokowanie w tym wypadku było tém gorsze, że stan biedny chorego nie pozwalał przedsięwziąć leczenia odpowiedniego stanowi cho-

robnemu, i ograniczył mnie tylko do użycia wody Buskiéy zewnętrznegó; i tak zalecilem mu, ażeby szmaty płócienne częściéy maczał w zmiankowanéy wodzie i niemi całą goleń cierpiącą pokrywał. Chłop przyiąwszy radę moią, nabrał wody Buskiéy w dzbanek i powrócił do domu. Lecz któż potrafi opisać zadziwienie moje, kiedy po upłynieniu ośmiu dni po raz drugi widziałem pacyenta i kiedy znalazł tak wyraźne polepszenie! o to: strupienie (sphacelus) się ograniczyło, rana się prawie zupełnie oczyściła, fetoru żadnego, obrzękłość, czerwoność i bóle znacznie się zmniejszyły, sen i apetyt wrócił. Po upłynieniu czterech tygodni, nie odmieniał w niczém sposobu leczenia, rana zupełnie

znowu się oczyściła i niemi w wodzie

oczyszczona, brzegi iéy wyniosle zaczęły znikać i brodawkowanie najlepsze nastąpiło, tak, że spodziewać się godzi po kilku tygodniowym przeciągu czasu zupełnego zbliźnienia się rany.

Nr. 4.

Panna Walerya S., obywatelka z Galicyi; lat 24, słabéy konstytucyi ciała, składu suchotnego, z rodziców zaś przed półrokiem z gorączki nerwowéy zmarłych, miała ospę szczepioną, odrę i raz kilka febrę; nie była nigdy zupełnego zdrowia, albowiem napastowaną była przez częsty ból głowy, częste katar, którym zwykle gorączka towarzyszyła, apetyt do jedzenia zawsze był mały, skarżyła się na częste nudności w dolku piersiowym, a nawet

wymioty z wyrzucaniem materyi żółtej częstokroć miały miejsce. Regularność miesięczna, która w 16 roku iéy życia okazała się i która dotąd naturalnie się odbywa, niemiała wpływu dobrego na stan iéy zdrowia.

W miesiącu Kwietniu 1832. roku po uprzedniém zaziębieniu się dostała mocny katar, kaszel, klócie i ciężkość w piersiach, na co użyto rozmaitych środków lekarskich, lecz wszystko bezskuteczném zostało, i to właśnie powodowało rodziców do zapuszczenia koltuna, którego po wywinięciu się w Lutym r. z. ścięli. Odtąd wszystkie cierpienia się pogorszyły, to iest założenie nosa do tego stopnia, że się *vox nasalis* uformowała, ciężkość na piersiach i kaszel, a znacznie zaczęła mizernieć na ciele. Wezwany Lekarz za-

puścił na nowo koltun i użył wszelkich sposobów wskazanych do leczenia ozaenae scrophulosae et catarrhi pulmonum indolis plicosae, nie cieszył się jednak pomyslnym skutkiem i dla tego pacjentkę wysłał do Buska. Tam przybyła 5 Sierpnia r. z, i zaczęła używać kąpiele letnie z wody mineralnéy, co dzień po iednéy, z wielką w cierpieniach swoich ulgą; albowiem po 23 kąpielach użyciu, iuż kaszel i ciężkość na piersiach się zmniéyszyły, appetyt się poprawił i widocznie zaczęła ciała nabierać.

Nr. 5.

JP. N. N... lat 28 maiąca, po odbyciu w wieku dziecinnym ospy naturalnéy i odry, była zupełnie zdrową do roku 24 wieku swego. W tym dopiero cza-

się spostrzegła obrzękłość ztwardzia-
łą bez żadney poprzedniczey przyczyny
w lewéj piersi uformowaną, niebołącą
i niemaiącą wpływu szkodliwego na
ogólny stan iéy zdrowia; obrzękłość ta
piersi za pomocą lekarstw zewnątrznie
użytych wkrótce znikła. Po upłynieniu
niejakiegoś czasu regularność miesięcz-
na, która już lat 6 trwała i dotąd zupeł-
nie normalnie co cztery tygodnie się
odbywała, zaczęła tak co do iéy obfi-
tości, iako też i peryodów pokazania
znacznie się odmieniać, tak że niekiedy
nazbyt obficie i co dwa tygodnie, a nie-
kiedy co kilka miesięcy w bardzo ma-
léj ilości wracała. Za każdą razą połą-
czona była z mocnemi bólami brzucha
i wystąpieniem tak nazwanych guzików
hemorrhoidalnych w otworze stolco-
wym. Miewała nayeściej obstrukcye

stolcowe. Przez długi iednak przeciąg czasu chora lekce ważyła te dolegliwości i dopiero natenczas zasięgnęła rady lekarskiej, kiedy się zjawienia daleko gorsze pokazały, a to: znacznie zaczęła mizernieć, tracić kolor naturalny twarzy i całego ciała, kiedy osłabienie sił nastąpiło, kiedy (iako sama przyznała) uczuła jakąś obrzękłość twardą, na kształt kuli ku dołowi ciążącej, nad kośćmi łonowymi. Długo leczona przez wielu lekarzy rozmaitemi środkami rozwalniającymi mało doznała skutku; owszem wkrótce stan jej był smutniejszy, albowiem powiększył się upadek sił, brak apetytu, bladość ciała a mianowicie twarzy, która nawet cokolwiek żółta była, regularność miesięczna powracała ledwie w kilka miesięcy, a na jej miejscu znaczna utrata krwi przez naczy-

nia hemorrhoidalne, które w otworze stolcowym tak znacznie wystąpiły, że choréy z trudnością przychodziło siedzieć; z pochwy macicznéy częste i mimowolne odeyscie materyi do białka od iaia podobnéy; przyłączył się kaszel mocny, bez żadnego bólu piersi, którego przyczyną ieden z lekarzy cierpieniom samych płuc przypisuiąc, użył wskazanego w tym razie sposobu leczenia, naturalnie bez żadnego skutku. Z takimi to symptomatami chorobnemi chora przybyła do Buska roku zeszłego w miesiącu Czerwcu. Przekonawszy się, że wszystkie te cierpienia były tylko skutkiem nieregularnego krążenia krwi w systemacie żył wrotnych radziłem wodę Emską (którą stosownie do przepisu swego Lekarza z sobą przywiozła i przy kąpielach z Buskiéy wody

pićmiała) zamienić na wodę Buską i tey.
że wody brać codziennie iedną kąpiel,
przepisawszy stosowną dyctę. Ze-
wnętrznie zaś kazałem przykładać ole-
um hyoscyami coctum i kataplasma
zmiękczaiaące do naczyń hemorrhoidal-
nych, natenczas mocno bolących i zao-
gnionych. Po czterech do pięciu kubków
pięcio uncyowych wody mineralnéy
miewała 2, 3, 4 operacye stolcowe, za
pomocą których oddawała spieczzone od-
chody z mnóstwem materyi szlamowa-
tęy i cząstkami do klaystru podobne-
mi. Kąpieli temperatura, w której
godzinę co dzień siedziała, była $+ 24^{\circ}$
do $+ 25^{\circ}$ R.; wyższy stopień ciepła spra-
wiał iéy mgłości. Tym sposobem po-
stępuiać stan iéy widocznie się popra-
wiał, kaszel się zmniejszył, apetyt

znacznie się wzmógł, czuła się być
ręźwięszą i na siłach wzmocnioną;
cierpienie naczyń hemorrhoidalnych u-
stało, znikły bowiem te bolące guzy he-
morrhoidalne w otworze stolcowym,
ztaąd mogła siedzieć i wszelkie odby-
wać ruchy bez najmniejszėj przykro-
ści. Twarz, mianowicie zaś usta i ręce,
dotąd zupełnie blade, zaczęły nabierać
koloru żywszego, bardziéy naturalnego.
Jednak nadchodząca w ciągu téy kura-
cyi regularność miesięczna, która się
pierwszy raz po 4romiesięcznéy nieby-
tności tu pokazała, spowodowała po-
gorszenie stanu chorobnego, mianowi-
cie macicy, która w pierwszych dniach
odplywu, a bardziéy ieszcze przed nim,
pod palcami czuć się dawała znacznie
wydętą i za mocniéyszém przyciśnie-

niem ze strony lewéy nad kośćmi łonowemi bolącą. Lecz po przystawieniu ośmiu piałek, i następnie katalplazmatów zmiękczających nad spojeniem kości łonowych, w znaczney ilości krew spieczona zmieszana z materyą ową do białka podobną z pochwy macicznéy odpływała i tym sposobem już po upłynieniu kilku dni, symptomata wspomniane znikły. Macica co do objętości znacznie się zmniejszyła. Skończywszy odpływ miesięczny, tydzień trwający, chora przystąpiła do dalszego użycia wewnętrznego i zewnętrznego wody Buskiéy. Osmego tygodnia takowéy kuracyi opuściła Busko doznawszy znaczną ulgę w swych cierpieniach.

We dwa miesiące późniéy widziałem chorą w Warszawie, i z pra-

wdziwém ukontentowaniem znalazłem, już z samego pozoru sądząc, zdrowie iéy w bardzo dobrym stanie, co też własném potwierdziła wyznaniem.

Nr. 6.

Maryanna L. obywatelka z Radomia, lat 29 mająca, odbywszy 17 pólógów, dziś iest matką 7 dzieci żyjących; rozmaite zmartwienia i często ią napastujące febres intermittentes stały się przyczyną chronicznego zapalenia i zatkania wątroby, które od lat dziewięciu obok tak częstych pólógów trwając, przeszło nakoniec w prawdziwe iéy stwardnienie. Gdy po długim leczeniu się przez wielu lekarzy prawie żadnego nie doznała skutku, przyby-

ła ostatnich dni Czerwca 1833 roku do Buska. W czasie ścisłego badania choroby następne zjawienia chorobne się okazały: kaszel i duszność w piersiach, oddech utrudzony, szczególnie w chodzeniu, częsty zawrót głowy i suchość ust, w nocy powiększająca się, *clavus hystericus*, ból pod niższemi żebrami prawemi w okolicy podżebrowej prawej, gdzie pod mocnięszm palców przyciśnieniem łatwo się odkryć dała obrzękłość twarda wątroby, szczególnie zaś zrazu większego, tak wielka, że znacznie przechodziła objętość ła gęsiego; obrzękłość ta, rozszerzająca się aż do okolicy pępkowej, w pozycyi stojącej pacjentki doskonale ujęta ręką być mogła. Dla umnięszczenia ciężaru od téj obrzękłości wynikający, który sprawiał uczucie nader przykre,

pacjentka ciągle nosiła pas na brzuchu, po zdjęciu którego, iak sama wyznała, wszystkie symptomata powyższe stały się gwałtowniejsze; podlegała częstym obstrukcyom żołądkowym, wystąpieniu hemorrhoidów, które się podczas ostatniego położu otworzyły; skarżyła się na ból w ramieniu i łopatkę prawey; regularność zaś miesięczna naturalnie się odbywała.

Wzięła 60 półkąpieli letnich w przeciągu ósmiu tygodni, które wzbudzały na wielu miejscach ciała wysypkę mocno świerzbiącą, podobną do bombów od oparzenia pokrzywką utworzonych, i wypijając codziennie 3 do 4 szklanek teyże wody mineralnéy miewała 4 do 5 operacyi stolcowych flegmistych z odchodami początkowo białemi, późniéy coraz bardziéy zafarbo-

wanemi, i nakoniec z wypróżnieniem znaczney ilości żółci. W skutku tego leczenia taką doznała ulgę w swych cierpieniach, że kaszel, duszność w piersiach i ból pod żebrami zupełnie ustały; obrzękłość wątroby wyżej opisana zmniejszyła się do objętości jądra kurzego.

Nr. 7.

Stanisław F urzędnik z Białegostoku, lat 39, pracując ciągle po ukończeniu nauk szkolnych w biurze, (obowiązek który wymaga długiego siedzenia) w roku 1824 zaczął doświadczać niektórych symptomatów hemoroidalnych, jako to: zawrót głowy, ból krzyża, świerzb w odchodzie stolcowym, obstrukcyę żołądka i t. p.; mniéj jednak na nie zważając,

poświęcał się bez przerwy obowiązkowi powołania swego, i tym sposobem pogorszyły się cierpienia jego hemorrhoidalne. W latach następnych ziawiły się inne daleko gorsze symptomata chorobne: ociężałość całego ciała, złe trawienie, tak, że najmniejsza ilość iakiegokolwiek przyiętego pokarmu lub napoiu nabawiała go odęciem żołądka, odbiianiem, niesmakiem, bezsennością, niespokojnością wielką, ciągłą obawą śmierci, bicie serca i tém podobne cierpienia, które zwykle mają miejsce w Hypochondryi. Cierpienie to, pochodzące z przeszkodzonego lub utrudzonego krążenia krwi w systemacie żył wrotnych i affekcyi wątroby, do najwyższego stopnia doszła w roku 1832, chociaż nie zaniedbano stosownych w tym względzie użyć środków. Wzię-

tém nakoniec sześćdziesięciu kilku kąpielom Buskim w miesiącach Lipcu i Sierpniu 1833 roku, obok ściśle zachowaney dyety, winien swe zupełne wyzdrowienie, którem się dotąd cieszy.

Nr 8.

Filimon Karyakin, służący, człowiek mocnéj konstytucyi, lat 39 mający, zaraził się przed trzema laty tryprem i szankrem (cancro syphilitico primario). Użyte rozmaite środki, a zwłaszcza wyroby, ile z opowiadania pacyenta domyśleć się mogłem, merkuryalne, a następnie odwary pozbawily go po pewnym przeciągu czasu rzeczonych chorób. W czasie jednak samego leczenia i po skończeniu onego nie mógł dla ciągłych natenczas wraz z swym panem odbytych pochodów, zachować ściśle

przepisów dyetetycznych i często tym sposobem był wystawiony na rozmaite odmiany powietrza. Zbieg tedy takich okoliczności stał się przyczyną mocnego zaziębienia się, którego skutkiem były gwałtowne bóle i obrzęknięcia we wszystkich stawach członków niższych, które z czasem stały się bezwładne. Puszczano razy kilka krew, przystawiano mnóstwo piliawek do miéysc bolących i innych używano środków, lecz to wszystko chwilową choremu przynosiło ulgę.

Przybył do Buska w miesiącu Czerwcu r. z. z tak mocnemi cierpieniami, że każdy ruch ciała był dla niego okropną męczarnią. W Busku zostając przez trzy prawie miesiące brał codziennie po dwie kąpiele gorące, wypijał

6—8 kubków wody mineralnéy Buskiéy, i ściśłą zachował dyetę. Użycie wewnętrzne i zewnętrzne wody Buskiéy mniéy działało na stolec, który najczęściej był naturalny; ale za to daleko mocniéy na drogi urynowe i na skórę. Po 14 dniach takowego leczenia się, już bóle i obrzękłości w stawach zmniószyły się, już mógł się przechadzać, a po upłynieniu dwóch miesięcy zupełnie został wyleczony.

Nr. 9.

Sztabskapitan woysk rossyiskich N. N. lat 29 mający, był zupełnie zdrów aż do roku 1828, w którym podczas kampanii Tureckiéy odbywszy kilku nawrotami febrę, tak nazwaną febris moldaviensis, dostał mocne zatkanie śledziony, z którego tak lekarstwami rozma-

temi, iako też wodami mineralnemi sztucznemi, gruntownie wyleczony został. W roku 1831 zachorował cancro syphilitico primario, a następnie pomimo użytych lekarstw merkuryalnych, na bubones w prawéy pachwinie, które wkrótce pękły i zamieniły się na rany. Ciągłe zaięcie się obowiązkiem i nadzwyczajna skłonność do ślinienia, u niego zawsze ze stanem gorączkowym połączonego, stały się przyczyną przerywanego długiego i bezskutecznego leczenia się, a tém samém i nadużycia lekarstw merkuryalnych. Rany tak szankra, iako też i bubonów ciągle trwające, zagoiły się dobrowolnie po usunięciu wszelkich lekarstw i po wzięciu kilkunastu wanien z czystéy wody ciepłéy.

za sobą złych następstw, uznałem za potrzebne rozpocząć leczenie od środków zwalniających, i na ten koniec stósowną znalazłem wodę mineralną Buską, którą przez ośm dni piąc i doświadczając pożądaných skutków przystąpiła do użycia kąpieli Buskich letnich. Czterdzieści takowych, wprzeciagu 6 tygodni wzięte, zdołały wzmiankowaną obrzękłość prawie zupełnie znieść i powrócić ruch naturalny palcom lewéj ręki.

Nr. 11.

Sora Lewi, żydówka, lat 28, blondyna, słabéj konstytucyi ciała, w piętnastym roku iéy życia za mąż wyszła, a w rok późniéj szczęśliwie córkę na świat wydała. Odtąd po upłynieniu dwóch lat dostała krosty na całym ciele, która rozmaitym użytym środ-

kom nie ustępowała, i sprawuiąc nadzwyczajne swędzenie i nudy przyczyniła do znacznego osłabienia całego ciała. Osłabienie to w piątym roku po iéy zameźciu przez poronienie, w którym znaczną ilość krwi utraciła, bardziéy powiększyła się. Do tego przyłączyły się białe opławy i różne cierpienia spazmotyczne. Te ostatnie daly się staraniom niektórych lekarzy przewyciężyć i stan ogólny iéy zdrowia znacznie się poprawił: wysypka zaś i białe opławy trwały uporczywie. W Busku po wzięciu kilkunastu kąpieli letnich i użyciu wewnętrzném wody Buskiéy, wysypka zaczęła znikać, ale w miarę tego inne ziawienia pogorszyły; a to powiększyły opławy, powróciła słabość całego ciała, a następnie i cierpienia spazmotyczne. To było powodem,

iż chora nie mogła korzystać z dalszego użycia wody Buskiéy, środka tak dzielnego w chorobach skóry ząstarzających.

Nr. 12.

Dwoie dzieci z domu obywatelskiego N. N. wyższego rzędu, z których córka lat 12, wkrótce po urodzeniu się, syn zaś lat 9, w trzecim roku życia swego, dostali wysypkę liszaiowatą na całym ciele. Wyrzut ten u pierwszćy przybrawszy postać: *herpetis furfuracei* i uostatniego bardzićy *herpetis phlyctaenoidis*, był sukcessyiny po matce, która, przez cale prawie życie mająć podobnego rodzaju wysypkę, przed laty kilka po uprzednićm zazićbieniu się umarła *ex phthisi pulmonali*; oyciec zaś

tych dzieci zupełnie dotychczas zdrów. Jakiegokolwiek użyte były środki przez wielu lekarzy Warszawskich, wszystkie atoli były bezskuteczne; dzieci te coraz bardziéy zaczęły nędzniéć, liszacie coraz się bardziéy rozszerzali i pozbawione były wszelkiego snu i apetytu. U córki nawet ieden z liszaiów bardzo obszérny, obrawszy sobie za siedlisko w okolicy lytkowéy od nogi prawéy, stał się po pewnym przeciągu czasu przyczyną niemożności wyprostowania prawéy nogi w stawie kolana, a ztąd boleśnego chodzenia. Cierpienia te już po wzięciu przez dwa miesiące kąpieli Buskich w roku przeszłym znacznie się zmniéyszyły, a dokładne wyleczenie się winne są powtórzonéy tatkowéy w 1833 roku kuracyi, obok użycia wewnętrznego téżże wody mine-

ralnéy. U obojga dzieci zginęły nawet ślady niegdyś będących liszaiów, nastąpiło naylepsze pożywienie, za którém już sam pozór ich przemawiać zdoła się.

K O N I E C.

